
Tomasz Rarot

Szkoła Doktorska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID 0000-0002-3285-3791

Cóż nam po garbusku? O zwiększonej kifozie w literaturze przełomu XIX i XX wieku. Wstępne obserwacje

Rozeznanie tematu: niepełnosprawność w XIX wieku

Osoby z niepełnosprawnością zawsze były częścią społeczeństwa, zmieniało się jednak miejsce, jakie w nim zajmowały. Poprzez wieki przesuwwały się z peryferiów w stronę centrum zainteresowania. Dzięki badaniom archeologicznym znane są przypadki kultur, w których takie osoby były sakralizowane ze względu na swoją odmienność lub też wspierano i otaczano je opieką przez lata¹. Niewątpliwie przełomowym momentem w myśleniu o niepełnosprawności była książka Simi Linton *Claiming Disability. Knowledge and Identity*². Amerykańska psycholog zaproponowała zmianę postrzegania niepełnosprawności ze zjawiska tylko medycznego na dotyczące również kultury, społeczeństwa i polityki. Badaczka zwraca także uwagę na znaczenie języka, którym posługujemy się, mówiąc o niepełnosprawności, oraz na zakorzenione w kulturze stereotypy dotyczące osób z niepełnosprawnościami.

¹ G. Borowski, *Sposoby wspierania osób niepełnosprawnych na przestrzeni dziejów – wybrane przykłady*, „Niepełnosprawność. Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania” 2012, z. 5, s. 92–93.

² S. Linton, *Claiming Disability. Knowledge and Identity*, New York 1998.

Głównym celem *disability studies* jest, jak pisze autorka, krytyczny namysł nad zagadnieniami dotyczącymi samodzielności i niesamodzielności, kryteriów estetyki w danym społeczeństwie, a także kategorii zdrowia i choroby³. Od momentu publikacji Linton coraz bardziej popularne stają się badania, których celem jest interdyscyplinarne badanie doświadczeń związanych z niepełnosprawnością. Prowadzone są one również na gruncie literaturoznawczym. Chodzi o teksty koncentrujące się na zagadnieniach związanych z somaestetyką, czyli skupiające się na doświadczeniu ciała, oraz badania w ramach dyskursu maladycznego, który w centrum zainteresowań stawia chorobę i jej literackie świadectwa. Wspomnieć warto jeszcze o seriach wydawniczych łączących badania literaturoznawcze z refleksją medyczną, które pozwalają na pełniejszy i poszerzony ogląd omawianych problemów, np. serii *Ars Medica ac Humanitas* wydawanej przez Warszawski Uniwersytet Medyczny lub cyklu publikacji „Między Literaturą a Medycyną” wydawanego przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W refleksji nad literaturą i kulturą drugiej połowy XIX wieku *disability studies* nie są jeszcze popularne. Trzeba jednak zwrócić uwagę na artykuł Alicji Fidowicz Niepełnosprawność w polskiej literaturze dla dzieci XIX wieku, w którym autorka analizuje teksty przeznaczone dla dzieci pod kątem obecności wątków i postaci związanych z dysfunkcjami. Badaczka dowodzi, że w utworach powstałych przed 1864 rokiem dominują postaci ślepców i żebraków, będących symbolami osób ociemniałych, samotnych i ubogich, którym należy pomóc⁴. Wspomnieć należy, że w przypadku żebraków chodzi o dysfunkcje społeczne, a osoby te często cieszyły się świetnym zdrowiem⁵. W prozie postyczniowej zauważa zmianę – nie należy izolować, a poprzez naukę i odpowiednie wychowanie pomagać bliźniemu⁶. Należy też zwrócić uwagę, że na przestrzeni XIX wieku w epice dziecięcej następuje swoista zmiana wizerunku niepełnosprawnego – na początku występują tylko bohaterowie męscy, a im bliżej końca wieku, tym więcej pojawia się postaci niepełnosprawnych dziewczynek⁷.

Interesującą analizę, dotyczącą stanów i zdrowia psychicznego, przedstawił Jan Tomkowski w swoim studium *Neurotyczni bohaterowie powieści Prusa*. Autor przypomina zainteresowanie Prusa zdrowiem – psychicznym i fizycznym – oraz jego recepty na polepszenie tegoż, np. poprzez umieszczanie

³ Tamże, s. 89–92.

⁴ A. Fidowicz, *Niepełnosprawność w polskiej literaturze dla dzieci XIX wieku*, „Wielogłos” 2016, t. 30, nr 4, s. 117.

⁵ O żebrakach i ich społecznym odbiorze w XIX wieku zob. B. Obsulewicz-Niewińska, „Nieobałamucona” wrażliwość. Pisarze okresu pozytywizmu o filantropii i miłosierdziu, Lublin 2008, s. 79–162.

⁶ Tamże, s. 119.

⁷ Tamże, s. 125.

chorych oraz niepełnosprawnych umysłowo w specjalnych szpitalach⁸. Tomkowski analizuje postaci występujące w *Lalce*, u których widoczne są obsesje, lęki, kompulsje, stany depresyjne oraz pragnienie śmierci⁹. Notabene jedyny chyba obraz rzeczywistego szpitala psychiatrycznego w polskiej literaturze postyczniowej odnajdziemy w noweli Michała Bałuckiego pt. *Szpital wariatów*¹⁰. Ośrodek ten jednak nie został przedstawiony pozytywnie – przypomina raczej więzienie, a główny bohater przekonuje się, że wszyscy ludzie są wariatami.

W *disability studies* nad literaturą drugiej połowy XIX wieku do tej pory skupiono się na postaciach osób chorych psychicznie, marginalnie traktując kreacje bohaterów z niepełnosprawnościami ruchowymi. Jeśli już podejmowano ten temat, koncentrowano się na fenomenie braku wzroku (ślepoty)¹¹. Tę lukę w badaniach może zappełnić zapowiadana monografia, będąca pokłosiem konferencji *Choroby Sienkiewicza*, skupiająca się na wątkach mała-dycznych w pisarstwie pozytywizmu, o czym pisała Agnieszka Kuniczuk¹². W niniejszym szkicu chciałbym skupić się na przedstawieniach bohaterów ze schorzeniami kręgosłupa, nazywanych popularnie „garbusami”, i poddać analizie trzy aspekty ich obrazowania: 1) opis ich wyglądu; 2) sposoby reakcji na deformację ciała przez innych; 3) obiektywne i subiektywne doświadczenie niepełnosprawności.

Źródła zainteresowania osobami garbatymi w XIX wieku

Niewątpliwie najważniejszą przyczyną popularności tematu niepełnosprawności fizycznej było niespotykane wcześniej zainteresowanie Innym, Obcym, a także etnografią jako nauką. W efekcie XIX oraz początek XX wieku stały się czasem popularności ludzkich zoo (ang. *human zoo*) i *freak shows*. Pierwsze z nich odpowiadały na zainteresowania etnograficzne i pokazywały „ludy

⁸ Bolesław Prus o zdrowiu zob. np. B. Prus, *Trudne położenie ociemniałych*, „Kurier Warszawski” 1881, nr 151; B. Prus, *O pożytkach z gimnastyki*, „Kolce” 1874, nr 21; B. Prus, *O zdrowiu i projekty ulepszenia pomocy lekarskiej*, „Niwa” 1875, nr 25.

⁹ J. Tomkowski, *Neurotyczni bohaterowie powieści Prusa*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2, s. 31–39.

¹⁰ M. Bałucki, *Szpital wariatów*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 9: *Nowele i humoreski*, oprac. T. Drewnowski, J. Skórnicki, A. Żyga, Kraków 1956, s. 167–203. Zob. B. Szargot, *Dom wariatów w spokojnym Krakowie. Wokół „Szpitala wariatów” Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, red. T. Budrewicz, Kraków 2002, s. 245–259.

¹¹ A. Wietecha, *Sięgnąć poza wzrok. Doświadczenia percepcyjne w krótkich formach prozatorskich Bolesława Prusa. Teksty i konteksty*, Warszawa 2015.

¹² A. Kuniczuk, *Maładyczne dyskursy pozytywistów – work in progress*, „Ruch Literacki” 2023, z. 5, s. 841–848.

niecywilizowane” w naturalnym środowisku, czyli sztucznie budowanych wioskach na potrzeby ogrodów zoologicznych, które następnie zwiedzali Europejczycy i Amerykanie. Drugie z nich pokazywały niesamowitości, nie tylko ze względu na rasę, ale także z powodu niespotykanych przymiotów i deformacji fizycznych, np. osób z nadmiernym owłosieniem, z wadami genetycznymi, bliźniąt syjamskich itd. Choć popularne głównie w Europie Zachodniej i Ameryce, występowały także w Polsce, np. w Poznaniu czy Wrocławiu¹³.

Wydaje się, że bez trudu można wskazać źródło powszechnej obecności postaci fizycznie zdeformowanych, niepełnosprawnych (np. bez rąk lub nóg). Przełom XIX i XX wieku był czasem, kiedy nowożytna medycyna dopiero się rozwijała (penicylinę np. wynaleziono dopiero w 1928 r.), stąd liczne schorzenia traktowano jako nieuleczalne. Warunki panujące w ówczesnych warsztatach lub fabrykach często były bardzo niebezpieczne i groziły kalectwem czy śmiercią. Zagrożenia w dziewiętnastowiecznych fabrykach opisywała np. Maria Konopnicka w noweli *Dym*¹⁴, w której bohater ginie w wyniku wybuchu fabrycznego komina, przy którym pracował. Tragiczne warunki bytowe, brak odpowiedniej higieny i wyżywienia wśród niskow kwalifikowanych robotników sprzyjały rozwojowi chorób. Niektóre z nich skutkowały gangreną, która często kończyła się amputacją zainfekowanych kończyn. Równie powszechnie odnoszone rany wskutek służby wojskowej uniemożliwiałały weteranom znalezienie pracy i zapewnienie sobie bytu. Problem stanowił także brak opieki medycznej nad dziećmi na wsiach czy w miastach – szczególnie wśród proletariatu i lumpenproletariatu. Wspomnieć należy także o nieumiejętności obsługi maszyn rolniczych (wynikającej z braku wykształcenia) i wypadkach podczas ich obsługi.

Zainteresowania społeczne oraz powszechność zjawiska szybko znalazły swoje odbicie w literaturze tamtego okresu. Szczególnie zwrócili na to uwagę pisarze realiści i naturaliści, skupiając się na tym, co do tej pory stanowiło tabu obyczajowe, czyli np. ludzka cielesność oraz różnego rodzaju deformacje. Wyrazem owego zainteresowania były teksty z kręgu literatury powszechnej, w której bohaterami są postacie z niepełnosprawnościami ciała. Obserwacje z natury łączyły się z tradycjami lekturowymi, wzajemnie się inspirując, a niekiedy nawet potęgując.

¹³ Zob. D. Czarniecka, „A w niedzielę szło się oglądać ludzi”. Pokazy etnograficzne we wrocławskim ogrodzie zoologicznym 1876–1930, „Etnografia Polska” 2018, z. 1–2, s. 183–198.; D. Demski, Azja w cudzych oczach. „Pokazy” ludów azjatyckich na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, [w:] *Lokalne i globalne perspektywy azjanistyczne. Księga jubileuszowa dla Profesora Sławoja Szynkiewicza*, red. K. Baraniecka-Olszewska, I. Kabzińska, O. Tangad, Warszawa 2018, s. 295–308.

¹⁴ M. Konopnicka, *Dym*, [w:] *tejsze, Na drodze. Nowele i obrazki*, Kraków 1893, s. 99–116.

Przed wszystkim wskazać tu należy *Katedrę Najświętszej Marii Panny w Paryżu* Wiktora Hugo (1831), w Polsce znaną szerzej pod tytułem *Dzwonnik z Notre-Dame*. Jednym z głównych bohaterów był Quasimodo – garbus. Trzeba jednak wspomnieć, że pierwszy przekład książki Hugo został przygotowany przez Józefa Tokarzewicza w 1876 roku, zatem był późniejszy w stosunku do niektórych polskich powieści poruszających omawianą tematykę. Rzecz jasna znajomość oryginalnej, francuskiej wersji związana była z popularnością języka francuskiego w XIX wieku. Mniej znana, ale także warta wspomnienia powieść to *Garbuska* Xaviera de Montépin. Dzieje wydania powieści Montépin są ciekawe. We Francji powieść ukazywała się w odcinkach od 2 grudnia 1894 roku do 31 sierpnia 1895 roku (z przerwami) w dzienniku „Le Petit Marseillais: journal quotidien”¹⁵. W Polsce natomiast tekst znano wcześniej – w wydaniu z 1894 roku adnotacja o dopuszczeniu do druku przez cenzurę pochodzi z września 1894 roku¹⁶. Nie było to wydanie kompletne, obejmowało tylko pierwszy tom. Jednocześnie w czasopiśmie „Romans i Powieść” powieść pod tym samym tytułem, w anonimowym tłumaczeniu, wydawano w odcinkach, a ostatnia część drugiego tomu ukazała się w numerze 52. z 17 grudnia 1894 roku¹⁷. Pełne, dwutomowe wydanie książkowe opublikowano rok później, w 1895 roku¹⁸. Najprawdopodobniej redakcja owego tygodnika kupiła od Xaviera de Montépin prawa do wydania obu tomów na początku roku 1894, a przez opóźnienia związane z wymogami cenzury w zaborze rosyjskim publikacja zbiegła się w czasie z premierą we Francji. Kompletne wydanie przedrukowano jeszcze raz w 1938 roku pod tytułem *Potworna matka: tragiczne dzieje nieszczęśliwej córki*¹⁹. Wspomnieć należy także o noweli *Garbus* Arthura Conan Doyle’a ze zbioru *Z przygód Sherlocka Holmesa: Tajemnica oblubienicy i inne nowele*, wydanej w 1905 roku również w anonimowym tłumaczeniu.

Nawet pobieżna/wstępna kwerenda pozwala stwierdzić, że postać garbusa w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku była niezwykle popularna. Można wymienić kilka tekstów, w których tytule pojawia się to określenie: *Garbuska* Michała Bałuckiego (1891); *Garbaty* Józefa Korzeniowskiego (1853); *Garbusek: powieść dla dostających panienek* Marii Świdorskiej (1886) – wydana ponownie w 1929 roku pod tytułem *Garbuska: powieść; Historia o dwóch krawcach garbatych: z ust ludu* Stanisława Maciejowskiego (1900);

¹⁵ Skany dziennika dostępne na stronie: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k4904469k/f1.image> [dostęp: 20.09.2025]. Link przenosi do numeru z 2 grudnia 1884 roku, w którym opublikowany został pierwszy odcinek powieści.

¹⁶ Informacje na podstawie skanu dostępnego na Polonie: <https://polona.pl/preview/2853a2f9-16cc-4793-9d47-c682063c7ea0> [dostęp: 20.09.2025].

¹⁷ <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/208832/display/Default> [dostęp: 20.09.2025].

¹⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, t. 3, Kraków 1911, s. 197.

¹⁹ X. de Montépin, *Potworna matka: tragiczne dzieje nieszczęśliwej córki*, Warszawa 1938.

W sercu Garbuska: powieść Józefy Kisielnickiej (1891); *Lunatyczka z Warszawy*, czyli *Garbus – hipnotyzerem: ciekawa powieść z życia wyższych sfer* Konstantego Krumłowskiego (1912). Bohaterowie zgarbieni lub charakteryzowani poprzez deformacje kręgosłupa byli obecni w *Zaklętym dworze* Walerego Łozińskiego oraz w powieściach Józefa Dzierzkowskiego, np. *Dla posagu* czy *Hogartowskie obrazy*. Postać garbusa występuje także w niektórych nowelach tego okresu, np. w *Grzechach dzieciństwa* Bolesława Prusa czy we wspomnianym wcześniej *Szpitalu wariatów* Bałuckiego.

Niezwykle popularna, o czym świadczy liczba wydań, była również historia publikowana anonimowo pod różnymi tytułami: *Historia małego garbuska, czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkimi ościami: opowiadanie Szeherazydy*: (z „*Tysiąc Nocy i Jednej*”) ²⁰ (1907), *Historia o Garbusku i trzynaście innych ciekawych bajek z „Tysiąca nocy i jednej”* ²¹ (1911), *Historia o małym garbusku i o kulawym młodzieńcu i balwierzu* ²² (1915). Wszystkie wymienione teksty stanowiły przedruk tego samego opowiadania – różniły się tylko długością oraz tytułami. W rzeczywistości to historia zaczerpnięta z *Baśni 1001 nocy*, występująca pod tytułem *Historia krawca i karzełka* ²³.

Garb a medycyna przełomu XIX i XX wieku

Należy się zastanowić, co w zasadzie oznaczał termin „garbus” z punktu widzenia medycyny przełomu XIX i XX wieku. Współcześnie określenie „garbus” ma oprócz znaczenia słownikowego, związanego z charakterystyczną deformacją górnej części kręgosłupa, także odcień niekiedy pogardliwy i prześmiewczy. Należy przy tym zaznaczyć, że nader rzadko w mowie potocznej, zarówno w XIX wieku, jak i dziś, w opisie tej dysfunkcji sięga się po terminologię medyczną, o której mowa będzie dalej. Określenie „garbus” może więc, lecz nie musi, być abuzywne. W XIX wieku natomiast z reguły funkcjonowało jako neutralne określenie osób z różnego rodzaju deformacjami kręgosłupa i pleców. Literatura medyczna tamtego okresu miała natomiast wiele określeń opisujących takie schorzenie. Jak podaje Lucyna Janowiak, terminy stosowane w XIX wieku do określenia chorób kręgosłupa i jego odcinków to:

²⁰ *Historia małego garbuska, czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkimi ościami: opowiadanie Szeherazydy* (z „*Tysiąc Nocy i Jednej*”), Chicago 1907.

²¹ *Historia o Garbusku i trzynaście innych ciekawych bajek z „Tysiąca nocy i jednej”*, [w:] *Historia o Garbusku i trzynaście innych ciekawych bajek z „Tysiąca nocy i jednej”*, Toledo 1911.

²² *Historia o małym garbusku i o kulawym młodzieńcu i balwierzu*, Chełmno 1915.

²³ *Nowe baśnie 1001 nocy*, Warszawa 1925.

garb z przodu, garb przodkowy, skrzywienie stosu pacierzowego naprzód, garbatość, garb, wykrzywienie stosu pacierzowego ku tyłowi, zgarbienie, pochylene, schylenie, próchnienie stosu pacierzowego, próchnienie kręgow; szyja skośna, szyja krzywa, kręcz, położnicze: Pochylenie kręgosłupa w miednicy, kręgochył; położnicze: zsunięcie się kręgosłupa w miednicy, kręgozmyk [...] miednica garbatych, [miednica garbata]²⁴.

Jak widać, określenie „garbatość” nie było jedyną alternatywą w opisie schorzenia. Współczesna medycyna nie używa wskazanych terminów. Aktualnie garbatość najczęściej rozumiana jest jako wada postawy bądź obejmuje jednostki chorobowe, które na postawę ciała wpływają – chorobę Scheuermanna, skoliozę, hiperkifozę piersiową czy wdowi garb. Wszystkie te jednostki wiążą się z deformacją kręgosłupa i tkanek go otaczających, skutkując pojawieniem się widocznego zniekształcenia w postaci garba w odcinku piersiowym kręgosłupa i/lub klatce piersiowej. Choroby te mogą mieć różne przyczyny oraz podłoża, m.in. środowiskowe, genetyczne czy infekcyjne.

W XIX wieku praktykowane były już różne metody leczenia opisanych chorób. Przede wszystkim zalecano różnego rodzaju gimnastykę i masaże, a rozwój badań nad elektrycznością zapoczątkował próby wykorzystywania jej podczas terapii w formie elektrostymulacji mięśni czy kąpeli galwanicznych²⁵. Początek XX wieku to czas rozwoju kriogeniki, stąd próby wpłatań krioterapii przy schorzeniach kręgosłupa²⁶. Najpopularniejszą metodę leczenia stanowiło stosowanie różnego rodzaju gorsetów oraz gipsowych szkieletów wymuszających mechaniczną zmianę postawy²⁷. Kuracje te jednak często były nietrafione, a dla pacjentów bardzo bolesne. Wiadomo, że takie leczenie znano i stosowano w Polsce jeszcze na początku XX wieku, np. z relacji dotyczącej kuracji Lilki, czyli Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej:

Od dziesiątego roku życia nosiła ortopedyczny pancerz. Prostował jej skrzywione plecy, maskował odstającą łopatkę, formował drobną klatkę piersiową. Robiony na miarę w renomowanej berlińskiej pracowni, sztywny i niewygodny, był i tak o niebo lepszy od gipsowej zbroi, w którą Lilkę w dzieciństwie wtłoczyli sadystyczni lekarze, sławy medycyny. [...] Dziewczynka brała bolesne masaże, leżała na desce, wisiała głową w dół podwieszona u sufitu, a gdy to nie pomogło,

²⁴ L. Janowiak, *Synonimia polskiej terminologii medycznej drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2015, s. 162.

²⁵ A. Grabowska, *Narodziny i rozwój rehabilitacji*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2015, nr 78, s. 45–47.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Moore, J. Buckberry, *The Use of Corsetry to Treat Pott's Disease of the Spine from 19th Century Wolverhampton, England*, „International Journal of Paleopathology” 2016, nr 14, s. 74–80.

przeszła przez kurację zagipsowania korpusu. Chybiona rehabilitacja, zamiast prostować, utrwalała wadę postawy na zawsze²⁸.

Bohaterowie naznaczeni garbem

Polska literatura postyczniowa jest zróżnicowana, jeśli chodzi o obrazowanie postaci garbusów – występują bohaterowie dorośli i dziecięcy, mężczyźni i kobiety. W przypadku bohaterów dziecięcych opowieść często rozpoczyna się w momencie narodzin, a autor prowadzi czytelnika przez dojrzewanie i (niekiedy) dorosłe życie bohatera. Odkrycie choroby często następuje tuż po urodzeniu się dziecka. Tak jest np. we wspomnianej *Garbusce* Marii Świderskiej, w której matka obawia się reakcji swojego męża na kalectwo córeczki, gdyż wie, że zwłaszcza w przypadku kobiety garb profiluje jej (i jej bliskim) dalsze życie, wyznacza jej los:

– A czy nie widzisz; Marianno, jak bardzo znać ten garbek? patrz tylko: mnie się zdaje, że on co dzień większy, a biedny ojciec nic o tym nie wie i cieszy się, że ma śliczną, zdrową córeczkę, a jutro co on powie, wielki Boże!... Pocziwa piastunka stała zafrasowana, nie wiedząc już, co mówić, bo rzeczywiście batystowa koszulka dzieciątka wznosiła się na plecach widocznie i cała figurka na bok się przechylała. Mała złotowłosa dziewczynka była kaleką... Z początku, dopóki dziecina była bardzo malutka, nikt tego nie uważał, prócz starej Marianny, która ją kąpała i powijała, a bojąc się zmartwić swą ukochaną panią, którą niegdyś także wyniańczyła, nic o tym nie wspominała nikomu, tymczasem ojciec wybrał się w daleką podróż. Powoli jednak, gdy dziecko jakoś nie rosło, zaniepokojona mateczka wezwała doktora, obejrzano uważnie malutką i wszystko się wydało. Biedna pani, młodziutka i bardzo delikatna, zemdląła i upadła jak nieżywa na ręce Marianny, długo jej się docucić nie było można, a potem z żalu ciężkiego zachorowała i płakała dniem i nocą, do męża zaś za nic o tym pisać nie chciała i nie pozwoliła²⁹.

Lekarska diagnoza była tragedią i powodem do wstydu, co więcej – stanowiła naruszenie obowiązującego wśród arystokracji poczucia estetyki oraz piękna, które odróżniało ich od chłopstwa czy mieszczan. Osoby piękne, eleganckie zajmowały wyższą pozycję społeczną, a narodziny zdeformowanej córki obniżały status także rodziców. Państwo L., choć starają się kochać Anielkę, wstydzą się choroby córki, uważają ją za karę boską:

²⁸ M. Czyńska, *Zgiełk serca. Opowieść o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Kraków 2025, s. 9.

²⁹ M. Świderska, *Garbuska*, Kraków 1929, s. 7.

Oboje państwo L., chociaż ludzie zacni w gruncie i kochający dziecko swoje, nie umieli się zgodzić z wyrokami Bożymi, a dbając zanadto o piękność córki swojej, rozpaczali teraz, jak gdyby wstydzili się przed ludźmi kalectwa biednej dziewczeczki³⁰.

Inną sytuację przedstawia Michał Bałucki. U jego bohaterki – także Anieli – deformacja zostaje zauważona dużo później, w wieku nastoletnim. Historia jest o tyle przykra, że Aniela wraz z młodszą o rok siostrą Józią były uważane za prawdziwe piękności. Ich rodzice mieli nadzieję, że dzięki urodzie uda się je dobrze wydać za mąż, co przełoży się także na polepszenie ich sytuacji bytowej. Tak się jednak nie dzieje. Podczas przymiarek nowych sukienek okazało się, że strój Anieli nie leży jak powinien:

Stanik się jakoś krzywił na niej i niezgrabnie wyglądał. Na próżno ciotka ujmowała, ścieśniała, to znowu rozszerzała, poprawiała: nic nie pomagało – stanik wciąż źle leżał. Obie kobiety w głowę zachodziły, co to być może. Przypuszczając, że to może ich uprzedzenie tylko, wezwały służącą do osądzenia; ale i sługa oświadczyła, że panna Anielcia w tej sukni wygląda jak pokrzywiona³¹.

O wiele bardziej dobitną diagnozę stawia czeladnik pomagający Łatkiewiczom, symptomatyczna jest także reakcja ojca Anieli na wieść o kalectwie córki:

Ojciec tymczasem, przykucnąwszy nieco, i pochyliwszy głowę, przypatrywał się uważnie to jednej łopatce, to drugiej; ale nic nie mówił. Bał się przed sobą samym powiedzieć głośno, czego się domyślał. Czeladnik go wyręczył, i rąbnął od razu, jak siekierą:

– Co tu długo oglądać, kiedy to takie widoczne, że ślepy by namacał, że dziewczyna krzywa, – o! łopatka wysadzona tyle, i kość pacierzowa się krzywi w tę stronę. To garb! [...]

Przerażało ich bowiem, i śmiertelną trwogą przejmowało, że córka ich mogłaby być kaleką. Rujnowało to ich nadzieję, i dlatego nie chcieli uwierzyć nieszcześciu, które im groziło.

– A toby, była ładna historia! – mówił Łatkiewicz zmienionym głosem, chodząc niespokojnie po izbie – Kaleka: a niechże ręka boska broni! Wolałbym...

– Fe, stary, nie obrażaj Pana Boga.

– No, cóż nam po garbusku? Ciężar tylko, wstyd i kłopot. Rany boskie, a dyćbym ja się na śmierć zatrapiał³².

³⁰ Tamże, s. 12.

³¹ M. Bałucki, *Garbuska*, Warszawa 1928, s. 11.

³² Tamże, s. 13–14.

Ojciec Anieli nie przejmując się stanem zdrowia córki i możliwymi problemami w jej życiu – dostrzega tylko stracone szanse na realizację planu dobrego wydania za mąż. Straszna jest dla aspirującego do wyższych sfer Łatkiewicza wizja łączenia go z pokrzywioną córką ze względu na powszechność krzywicy wśród biedoty. W tym momencie starsze dziecko przestaje dla niego istnieć, a całą uwagę i starania przenosi na młodszą i nadal piękną Józię:

Ojciec z początku, patrząc na jej kalectwo, pił „na desperę”, że po kilka dni i nocy czasem nie pokazywał się w domu; ale potem oswoił się z tym swoim nieszczęściem, i jeżeli pił, to już na inną intencję. Anielcia już go tyle teraz obchodziła, co piąte koło u wozu. Przypominał sobie o niej, gdy potrzebował jakiejś usługi, posłać ją po co, kazać przyszyć co, albo wyrzucić na kim swój zły humor³³.

Jedynie zaprzyjaźniona Francuzka, mieszkająca w tej samej kamienicy, sugeruje próbę podjęcia leczenia Anieli poprzez użycie żelaznego gorsetu. Terapia nie pomogła, a nawet zaszkodziła dziewczynce: ból powodowany noszeniem sztywnej ramy zmienił jej rysy, postarzył ją – garbuska straciła także swoją piękną twarz.

W tekstach podkreślone zostają reakcje rówieśników na objawienie się schorzeń. Dzieci reagują szyderczo, drwią i biją, a mali z niepełnosprawnością zostają wyrzuceni na margines grupy, a często poza nią. Tak dzieje się np. w stosunku do Józia, bohatera *Grzechów dzieciństwa* Prusa: „Dokuczali mu bez ustanku. Ten go uszczypnął, tamten pociągnął za włosy, inny ukłuł, czwarty dał byka w ucho, a najmniej odważny nazywał go przynajmniej – garbusiem”³⁴. Nikt też, oprócz narratora, nie przejmując się jego przedwczesną śmiercią. Z podobną rezerwą i obrzydzeniem reaguje Flora, bohaterka opowiadania Konstantego Krumłowskiego, na działania Stuarta Hippingtona, garbusa-hipnotyzera. Kierowany desperacją, wykorzystał sytuację, gdy dziewczyna straciła przytomność. Zaczął wówczas rozpinać jej gorset. Do głosu doszły tęsknota i pożądanie; całował tę, która do tej pory była mu zupełnie niedostępna:

- Precz, precz ode mnie! — zawołała nagle Flora zbudzona pod plugawym pocałunkiem potwora — precz ode mnie Stuarcie Hippington!
- Boże! miałam w tej chwili uczucie jakby padalec żądnym swoim mnie dotknął!... Hippington zatoczył się w tył kilka kroków. To słowo „padalec” trafiło go boleśnie jak policzek³⁵.

³³ Tamże, s. 20.

³⁴ B. Prus, *Grzechy dzieciństwa*, Warszawa 1896, s. 40.

³⁵ K. Krumłowski, *Lunatyczka z Warszawy czyli Garbus – hipnotyzerem: ciekawa powieść z życia wyższych sfer*, Kraków 1912 s. 32.

Trzeba jednak zauważyć, że pomimo ostracyzmu oraz początkowej niechęci wobec niepełnosprawnych córek, bohaterki te nie przestają kochać swoich rodzin, pomagają im oraz wspierają je finansowo czy zapewniają byt. Szczególnie widoczne jest to u Bałuckiego. Józia, piękna młodsza siostra Anieli, zostaje wydana za mąż za uposażonego młodego adwokata, syna radcy sądowego. Małżeństwo nie udało się: mężczyzna okazał się uzależniony od hazardu, miał długi, nie interesował się żoną i dziećmi. Problemem była także próżność oraz niewystarczające wykształcenie kobiety, która uważała, że do dobrego życia wystarczy jej piękny wygląd, a edukacja jest stratą czasu. Aniela, mimo odrzucenia przez rodzinę oraz zdegradowania do roli służącej, nigdy się nie skarżyła i z pokorą przyjmowała swój los, pomagając im – np. zajmując się ich dziećmi. Choroba i związane z nią ograniczenia wzmagają empatię bohaterek; z drugiej jednak strony to właśnie empatia innych gwarantuje garbuskom szansę na elementarny szacunek i przetrwanie.

Losy Józi i Anieli stanowią swoje przeciwieństwa: młodsza siostra wychodzi za mąż, ale nieszczęśliwie – garbuska pozostaje samotna, ale jest szczerze kochana przez Piotra organistę oraz innych ludzi, których dzieci uczą gry na fortepianie lub udziela im lekcji. Widać także zmianę w postrzeganiu jej przez obcych – im bardziej postępuje jej choroba oraz zewnętrzna brzydota, tym bardziej wybija się jej piękno wewnętrzne oraz przymioty ducha. Choroba staje się czynnikiem wydobywającym prawdę o człowieku:

Biedactwo z każdym rokiem stawało się potworniejszym; głowa coraz głębiej wsuwała się w szerokie ramiona, i złączyła się z tułowiem w jedną całość, która wyglądała jak tobołek poruszający się szybko na niskich, cienkich nóżkach. A jednak mimo to garbuska wstrętną nie była; ratowały ją i ozdabiały piękne, rozumne i przenikliwe oczy, które tak wesoło, życzliwie patrzyły na ludzi, że pociągały ich ku sobie magnetyczną siłą, i zniewalały serca ludzkie. Wszędzie, gdzie bywała, miała sympatię wielką, i była pożądana bardzo dla wesołego humoru. Zawsze prawie była wesoła, śmiejąca się; śmiech jej szczery, dziecięcy, który przy łada sposobności wybuchał jak perlista gama z jej piersi, miał w sobie coś zaraźliwego: niepodobna było słuchać go i nie śmiać się także. To też wszędzie wносиła z sobą pogodne i miłe usposobienie³⁶.

Historia Anieli staje się przypowieścią o dostrzeganiu człowieka w człowieku, mimo jego fizycznych ułomności i odrzucającej fizjonomii. Bałucki wplata w opowieść elementy typowej pozytywistycznej dydaktyki i moralizatorstwa. Aniela dzięki ciężkiej pracy, gospodarności i nauce, a także pomimo przeciwności losu, wydobywa się z nędzy i zmienia sposób, w jaki postrzegają ją inni. Podobnie zresztą postępuje bohaterka Świdorskiej, która

³⁶ M. Bałucki, *Garbuska*, dz. cyt., s. 80.

pomimo młodego wieku i przeciwności losu nie poddaje się, walczy o wykształcenie i nie zapomina o swoich rodzicach mających kłopoty finansowe. Mała garbuska podejmuje decyzję o wsparciu rodziny poprzez podjęcie pracy nauczycielki oraz przesyła pieniądze ze sprzedaży obrazów: „Nie cieszyłabym się pewnie tak bardzo, gdyby nie to, że za garstkę złota mogę mieć dla mateczki mojej te południowe wonie i powiewy, tak dla jej zdrowia potrzebne”³⁷. W kreacji bohatererek uderza ich samodzielność, gospodarność, siła woli. Nie są to postacie potrzebujące wsparcia – są zdolne zarabiać na utrzymanie; wykształcone i świadome swojej wartości. Wydaje się, że o wiele bardziej „niepełnosprawna”, w rozumieniu niedostosowana do udziału w życiu społecznym, jest Józia, która nie potrafi sama się utrzymać, nie ma wykształcenia i całe życie oparła na urodzie i nadziei na dobre małżeństwo.

Garbus – istota niezwykła?

Cechą łączącą postacie garbusów jest otaczająca ich aura niesamowitości, tajemniczości, niezwykłości. W niemal każdym z przywołanych wcześniej utworów bohaterowie mają jakieś niezwykle zdolności, które w pewien sposób wynagradzają chorobę i niedostatki ciała. Są to przede wszystkim zdolności artystyczne. Anielka Bałuckiego wyróżnia się pięknym głosem, zwracając na siebie uwagę organisty Piotra, przez którego zaczyna śpiewać w czasie mszy świętych. Skala zdolności wokalnych była niesamowita:

Głos ten wydawał się taki jakiś głęboki, rzewny, przejmujący, że aż dreszcze przeszły, po nich, i słuchając, mało się nie popłakały. [...] tylko głos dźwięczny, rzewny, jakby przesiąkły skargą i łzami, płynął stamtąd, obijał się o puste sklepienia kościoła, rozlewał się szeroko, i wciskał przez uszy do serc. Anielka sama nie poznawała swego głosu, nie wiedziała, co się z nią dzieje³⁸.

Trzeba zauważyć, że sama bohaterka nie wierzy w swoje zdolności, nie dopuszcza do siebie świadomości, że ktoś taki jak ona – garbuska – jest zdolny do takich występów; talent uważa za dar od Boga, a przebieg występu za cud. Podobnie zresztą Anielka traktuje miłość – nie wierzy, że ktokolwiek mógłby ją pokochać, odrzuca oświadczyny Piotra, ponieważ sądzi, że małżeństwo z garbuską byłoby dla niego ujmą i powodem do wyzisk ze strony społeczeństwa:

³⁷ M. Świdarska, *Garbuska*, dz. cyt., s. 161.

³⁸ M. Bałucki, *Garbuska*, dz. cyt., s. 85–86.

Ale jakby ludzie widzieli nas tak razem idących, pana, takiego goliata ogromnego, obok takiego karzełka, i wytykali nas palcami i śmiali się, to ja bym tego nie zniosła, to by mnie bardzo bolało. Dziś nic – mówiła dalej szybko, nie dopuszczając go do głosu, gdy jej chciał przerwać – bo pan jesteś młody, niedoświadczony; ale później nieraz-byś pan żałował tego: bo śmiech ludzki ma jad w sobie i nieraz zatruje życie³⁹.

Warto zwrócić uwagę na słowo „karzełek”, którym bohaterka określa samą siebie. Przypomina ono określenia takie jak: krasnoludek, skrzat czy niziołek. Proces miniaturyzacji nadaje jej cechy magiczne, baśniowe, nieludzkie i nierzeczywiste – odrywa od świata realnego. Zdolności artystyczne ma również bohaterka Świdorskiej. Jest utalentowana plastycznie i muzycznie, a jej zdolności ujawniają się już w dzieciństwie. To właśnie dzięki muzyce Aniela z Leonem uzmysławiają sobie wzajemną miłość, a ostatecznie biorą ślub. Trzeba jednak pamiętać, że mężczyzna jest niewidomy, a zatem nie ma uprzedzeń i właśnie on jest w stanie zrozumieć inną osobę z niepełnośprawnościami oraz zobaczyć w niej prawdziwe człowieczeństwo i piękno.

Zdolności artystyczne nie są jedynymi, które przejawiają postacie garbusów. Wspomniany wcześniej Artur Hippington jest znanym na całym świecie hipnotyzerem i magnetyzerem, posiada także zdolności czytania w myślach. Bohater ten stanowi przykład negatywnej postaci. Używa swoich mocy do odszukiwania zagubionych przedmiotów, pomaga policji itd., jednak jego prawdziwy charakter ujawnia opisana wcześniej sytuacja z baronową Olską. Po odrzuceniu przez kobietę mężczyzna postanawia się zemścić przy użyciu posiadanych zdolności. Garbus manipuluje arystokratką i wpędza ją w poczucie winy, skarżąc się na swoje przypadłości i ludzką podłość. Hippington prosi o wybaczenie i, pod pozorem przeprosin, oczarowuje kobietę:

[...] chytry garbus schwycił spojrzeniem swoim jej spojrzenie i – Co to jest? Dziwne uczucie owładnęło nią naraz. – Zdawało się jej, że nie może oczu od tego wzroku oderwać, miała wrażenie, pod jakim jeszcze nigdy w życiu nie była. Potem siła duchowego oporu jej słabła – nerwy straciły swoją odporność, niewypowiedziane znużenie owładnęło nią całą zdawało jej się, że traci grunt pod nogami, a przecież nie runęła na podłogę – stała prosto z oczami w słup postawionymi – ale jakaś mgła osiadła na jej duchu [...]⁴⁰.

Pod wpływem hipnozy kobieta zaczyna nocami po kryjomu wychodzić z domu i prostytutuować się. Intrygę odkrywa znajomy rodziny – lekarz Zarębski, który wraz z baronem Olskim urządza na nią zasadzkę. Z objęć

³⁹ M. Świdorska, *Garbuska*, dz. cyt., s. 93.

⁴⁰ K. Krumłowski, *Lunaticzka z Warszawy...*, dz. cyt., s. 36.

hipnozy ratuje kobietę nagłą śmierć Hippingtona, o czym dowiadują się nazajutrz z telegramu. Przedstawiona sytuacja przypomina słynną nowelę Tomasza Manna z 1930 *Mario i czarodziej*, w której czarodziej jest hipnotyzere-m, a jednocześnie garbusem, używającym „złego oka” i swoich zdolności do niemoralnych celów.

Tematyka dotycząca niepełnosprawności w literaturze przełomu XIX i XX wieku wpisuje się w pozytywistyczne zainteresowania człowiekiem, jego cielesnością i naturalizmem. Co ciekawe jednak, autorzy nie starają się szukać naukowych przyczyn choroby – pozostawiają tę kwestię bez komentarza lub traktują ją jako fatum, prawdopodobnie ze względu na uatrakcyjnienie fabuły przez wprowadzenie poczucia tajemnicy i niesamowitości. Trzeba jednak powiedzieć, że twórcy dziewiętnastowieczni traktują niepełnosprawność garbatych bohaterów w bardzo współczesny sposób: wyraźnie widać kierującą nimi empatię. Być może u jej podłoża znajduje się dobre rozeznanie w ówczesnej społecznej sytuacji kobiet. Garbuski ukazane zostały jako osoby samodzielne, silne i bezinteresowne, niepoddające się pomimo problemów i licznych przeciwności losu. Choroba wydobyła z nich najlepsze cechy charakteru. Natomiast garbaci mężczyźni są demonizowani. Defekt ich ciała łączy się z ułomnością charakteru; są opanowani przez swoje żądze i egoizm. Bez komentarza pozostaje to, iż być może w ten nieudolny i godny pożałowania sposób rekompensują sobie to, co dostępne było ich „zdrowemu” otoczeniu. Ta niewspółmierność ukazania sylwetek garbusek i garbusów jest uderzająca i daje do myślenia.

Przedstawione ustalenia dotyczące bohaterów z niepełnosprawnościami ruchowymi nie mają jednak charakteru całościowego, a mogą stanowić jedynie wstęp do dalszych i bardziej szczegółowych badań w zakresie dziewiętnastowiecznych *disability studies*.

Bibliografia

- Bałucki M., *Garbuska*, Warszawa 1928.
- Bałucki M., *Szpital wariatów*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 9: *Nowele i humoreski*, oprac. T. Drewnowski, J. Skórnicki, A. Żyga, Kraków 1956, s. 167–203.
- Borowski G., *Sposoby wspierania osób niepełnosprawnych na przestrzeni dziejów – wybrane przykłady*, „Niepełnosprawność. Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania” 2012, nr 4, z. 5, s. 89–120.
- Czarniecka D., „A w niedzielę szło się oglądać ludzi”. Pokazy etnograficzne we wrocławskim ogrodzie zoologicznym 1876–1930, „Etnografia Polska” 2018, t. 62, z. 1–2, s. 183–198.
- Czyńska M., *Zgiełk serca. Opowieść o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Kraków 2025.

- Demski D., *Azja w cudzych oczach. „Pokazy” ludów azjatyckich na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Lokalne i globalne perspektywy azjanistyczne. Księga jubileuszowa dla Profesora Sławoja Szynkiewicza*, red. K. Baraniecka-Olszewska, I. Kabzińska, O. Tangad, Warszawa 2018, s. 295–308.
- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, t. 3, Kraków 1911.
- Fidowicz A., *Niepełnosprawność w polskiej literaturze dla dzieci XIX wieku*, „Wielogłos” 2016, t. 30, nr 4, s. 111–126.
- Grabowska A., *Narodziny i rozwój rehabilitacji*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2015, nr 78, s. 40–50.
- Historia małego garbuska, czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkimi ościami: opowiadanie Szeherazady (z „Tysiąc Nocy i Jednej”)*, Chicago 1907.
- Historia o Garbusku i trzynaście innych ciekawych bajek z „Tysiąca nocy i jednej”*, [w:] *Historia o Garbusku i trzynaście innych ciekawych bajek z „Tysiąca nocy i jednej”*, Toledo 1911.
- Historia o małym garbusku i o kulawym młodzieńcu i bałwierz*, Chełmno 1915.
- Janowiak L., *Synonimia polskiej terminologii medycznej drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2015.
- Konopnicka M., *Dym*, [w:] *tejże, Na drodze. Nowele i obrazki*, Kraków 1893, s. 99–116.
- Krumłowski K., *Lunatyczka z Warszawy czyli Garbus – hypnotyzerem: ciekawa powieść z życia wyższych sfer*, Kraków 1912.
- Kuniczuk A., *Maladyczne dyskursy pozytywistów – work in progress*, „Ruch Literacki” 2023, R. 64, z. 5, s. 841–848.
- Linton S., *Claiming Disability. Knowledge and Identity*, New York 1998.
- de Montépin X., *Potworna matka: tragiczne dzieje niešťczęśliwej córki*, Warszawa 1938.
- Moore J., Buckberry J., *The Use of Corsetry to Treat Pott’s Disease of the Spine from 19th Century Wolverhampton, England*, „International Journal of Paleopathology” 2016, nr 14, s. 74–80.
- Nowe bańnie 1001 nocy*, Warszawa 1925.
- Obsulewicz-Niewińska B., *„Nieobałamucona” wrażliwość. Pisarze okresu pozytywizmu o filantropii i miłosierdziu*, Lublin 2008.
- Prus B., *O zdrowiu i projekty ulepszenia pomocy lekarskiej*, „Niwa” 1875, nr 25.
- Prus B., *Grzechy dzieciństwa*, Warszawa 1896.
- Prus B., *O pożytkach z gimnastyki*, „Kolce” 1874, nr 21.
- Prus B., *Trudne położenie ociemniałych*, „Kurier Warszawski” 1881, nr 151.
- Szargot B., *Dom wariatów w spokojnym Krakowie. Wokół „Szpitala wariatów” Michała Bałuckiego*, [w:] *Świat Michała Bałuckiego*, red. T. Budrewicz, Kraków 2002, s. 245–260.
- Świdorska M., *Garbuska*, Kraków 1929.
- Tomkowski J., *Neurotyczni bohaterowie powieści Prusa*, „Pamiętnik Literacki” 1986, t. 77, z. 2, s. 27–63.
- Wietecha A., *Sięgnąć poza wzrok. Doświadczenia percepcyjne w krótkich formach prozatorskich Bolesława Prusa. Teksty i konteksty*, Warszawa 2015.

*What Do We Need a Hunchback For? On Increased Kyphosis
in the Literature of the Turn of the 19th and 20th Centuries:
Preliminary Observations*

Abstract

The article offers an analysis of physical disability in literature at the turn of the nineteenth and twentieth centuries, with particular emphasis on characters suffering from increased kyphosis (a hunchback), examined from the perspective of disability studies. The main focus is placed on the description of disabled characters' appearance, the reactions of others to bodily deformity, and the objective and subjective experience of disability. The main analysis focuses on texts by Michał Bałucki, Maria Świdorska and Konstanty Krupkowski. The research shows that the authors present disability in different ways – women are portrayed as strong, independent and selfless, while disabled men are controlled by their desires and selfishness.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, garbus, kifoza, Michał Bałucki, *disability studies*, literatura XIX wieku

Keywords: disability, hunchback, Michał Bałucki, disability studies, nineteenth-century literature